Rok III · ŚRODA, 13 WRZEŚNIA 1933 r. · Nr. 253

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIELĘCKIEGO 8
TELEFON 29-48

10 gr

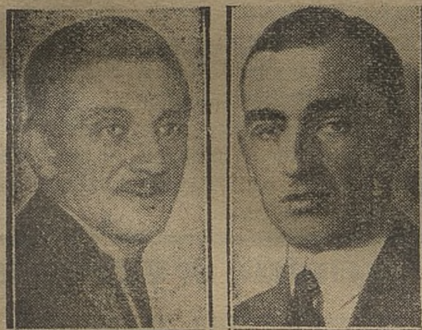
REPREZENTACJE:
BIELSKO, Kolejowa 1, tel. 26 94
SOSNOWIEC Będzińska 12, t. 6-42
CIESZYN, ulica Głęboka Nr. 20
RYBNIK Mikołaja Reja Nr. 9
TARNOWSKIE GÓRY - LUBLINIEC

Tragiczny lot przez Rosję sowiecką

Katastrofa samolotu kpt. Lewoniewskiego

Pilot zmarł -- Dyr. Filipowicza ocalił spadochron

MOSKWA 12.9. Wedle wiadomości otrzymanej przez komisarjat spraw zagranicznych w Moskwie samolot polski uległ katastrofie w pobliżu miasta Czeboksary (90 klm. na zachód od Kazania) stolicy Czuwkaskiej republiki autonomicznej.



ppłk. inż. Filipowicz · kpt. plt. inż. Lewoniewski

Lotnik prowadzący samolot, przypuszczalnie Lewoniewski jest ciężko ranny, drugi lotnik, prawdopodobnie Filipowicz, wyskoczył ze spadochronem i ocalał. Katastrofa nastąpiła dziś rano.

Sowieckie władze lotnicze wydały zarządzenia ratunkowe.

Z Moskwy wylatuje samolot na miejsce katastrofy. Bliższe szczegóły i powód katastrofy są obecnie wyjaśniane.

*

Według wiadomości otrzymanych przez poselstwo sowieckie w Warszawie, katastrofa samolotu polskiego nastąpiła dziś o godz. 8.20 rano. Samolot rozbity. Kpt. Lewoniewski ranny, płk. Filipowicz wyskoczył z samolotu przy użyciu spadochronu, ocalał. Natychmiast po katastrofie władze sowieckie wysłały na miejsce wypadku pomoc lekarską i techniczną. Dziś o godz. 16 według czasu moskiewskiego na miejsce katastrofy udaje się specjalnym samolotem sekretarz poselstwa polskiego w Moskwie Stanisław Zabiełło.

*

W godzinach popołudniowych nadeszła do Moskwy wiadomość, że kpt. Lewoniewski zmarł w skutek obrażeń, odniesionych w katastrofie.

Żydzi chcą mieć głos

na kongresie w Bernie

GENEWA, 12.9. Znaną jest rzeczą, że na dorocznych kongresach mniejszości europejskich przeważny wpływ wywierali Niemcy.

Tegoroczny kongres, który ma się odbyć w Bernie d. 16 b. m., zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na przewrót hitlerowski. Już dzisiaj zapowiedziała mniejszość żydowska, że tylko w tym wypadku weźmie udział w kongresie, jeżeli zapewniona jej będzie możność nieskrępowanej dyskusji nad sytuacją żydów w Niemczech i zgłoszenia rezolucji, potępiającej prześladowania żydów w Niemczech.

Wiwat załoga „Kościuszki"!

Pobicie dwu rekordów prawie pewne

NOWY JORK 12.9. Polski balon „Kościuszko" przeleciał 812 mil (1.307 km.), a balon amerykański „Goodyear 10" 500 mil (804.9 km.).

Załoga polska prawdopodobnie zdobędzie pierwszą nagrodę. Oficjalne wyniki zawodów o puhar Gordon Benneta znane będą dopiero w końcu tygodnia. Komisja lotnicza orzeknie o wyniku zawodów po zbadaniu barografów i ścisłem określeniu odległości.

Jak się zdaje, załoga polska pobiła również rekord trwania lotu, który poprzednio wynosił 49 godzin. Dotychczas jednak niewiadomo dokładnie, ile czasu lotnicy polscy przebywali w powietrzu.

QUEBEC 12.9. Por. Burzyński odleciał wczoraj samolotem na poszukiwania balonu „Kościuszko", który wylądował, jak wiadomo, w dziewiczych lasach Kanady. Poszukiwania te jednak nic dały wyniku i lotnik nocą wrócił do Quebec.

Lotnicy polscy zamierzają skorzystać z usług traperów i przewodników.

Balon, po odnalezieniu go, będzie odtransportowany do Quebec.

Pod rządami sierżanta

Kuba w przededniu zamachu stanu

NOWY JORK 12.9. — Tel. wł. — Jak wszystko wskazuje, Kuba znajduje się w przededniu nowego zamachu stanu, bowiem obecny rząd nie jest w stanie opanować chaosu.

W Hawanie 300 oficerów, którzy zamknęli się w amerykańskim hotelu „National", wysłało ultimatum do prezydenta, domagając się natychmiastowego ustąpienia i przekazania władzy tymczasowo prezydentowi de Cespedesowi. Z oficerami współdziała były prezydent Menocal, który organizuje zamach stanu.

Oficerowie wzbraniają się służyć pod rozkazami sierżanta Batisty, który na swój mundur sierżanta kazał sobie naszyć odznaki pułkownika. Poseł amerykański Weiles przeprowadził się do hotelu „National", bowiem w stolicy powtarzają się ustawicznie antyamerykańskie demonstracje.

We wnętrzu wyspy panuje kompletny chaos. Skomunizowani robotnicy „skonfiskowali" szereg plantacyj cukru i fabryk, dopuszczając się jednocześnie ekscesów wobec obywateli amerykańskich.

W Hawanie komuniści splondrowali po raz drugi pałac dwu Amerykanek, które musiały opuścić mieszkanie i udać się pod opiekę posła.

Straszna katastrofa lotnicza

8 osób zabitych

WIEDEŃ. 12.9. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Lublany, że dziś o godz. 6 rano wydarzyła się w pobliżu Lublany straszna katastrofa samolotowa na linji lotniczej Lublana — Susak, otwartej przed 14-tu dniami.

W pobliżu Lublany spadł samolot komunikacyjny z 6-ciu podróżnymi, pilotem i mechanikiem. Samolot uderzył o mur zakładu obłąkanych w pobliżu Lublany i roztrzaskał się na dwie części. Wszystkie 8 osób zostały zabite.

Kanał dla niemieckiego węgla

Budowa wielkiej drogi do Gliwic

BERLIN 12.9. Według doniesień prasy, już w ciągu jesieni r. bież. rozpocząć się ma rozbudowa nowego kanału górnośląskiego, łączącego okręg przemysłowy od Gliwic aż do portu na Odrze Cosel.

Konferencje między nadprezydentem śląskim Brueckneren a ministrem komunikacji Rzeszy w sprawie aprobaty projektu budowy zostały ukończone. Przyznano pierwszą ratę na budowę kanału w wysokości trzech miljonów marek.

Łączne koszta tej rozbudowy, która potrwa 4 lata, wynoszą 40 miljonów marek, przyczem zatrudnienie znajdzie około 8.000 robotników.

Kanał prowadzić ma szlakiem kanału Klodnitzkiego, wybudowanego za czasów Fryderyka Wielkiego. Ma on być spławny dla barek 750-tonowych, gdy dotychczas kursowały po nim tylko barki 150-tonowe. Łożysko dotychczasowego kanału zostanie skrócone o 5.000 metrów, przyczem ilość śluz zredukowana będzie z 18 na 7.

Kanał ten przyczynić się ma do poparcia zbytu węgla górnośląskiego, który z powodu wysokich frachtów dotychczasowych nie może wytrzymać konkurencji.

Zbrodnicza miłość

Tragedja pasierbicy

PABJANICE, 12.9. — Tel. wł. — Zamieszkały wraz z żoną i pasierbica przy ul. Warszawskiej 156 w Pabajnicach, Stanisław Strachowski, zapałał miłością do swej pięknej i młodej wychowanicy.

Dziewczyna nic nie wiedziała o miłości ojczyma. Poznała ona pewnego młodzieńca, który wczoraj przybył do jej matki, aby poprosić o rękę dziewczyny. Strachowski pozornie zgodził się, zaprosił narzeczonego na wódkę i podczas libacji usiłował go zamordować.

Chłopak zdołał wydrzeć się z rąk Strachowskiego i wraz z narzeczoną uciekł.

Zakochany ojczym, zrozpaczony ucieczką pasierbicy, poprzecinał sobie brzytwą żyły u rąk i zmarł po przewiezieniu do szpitala wskutek upływu krwi. (Ro).

Prowokacja Hitlera

PARYŻ, 12.9. Prasa francuska z oburzeniem pisze, że sztandar, wręczony przez Hitlera podczas manifestacyj oddziałowi szturmowemu, stacjonowanemu w Kehl na granicy francuskiej, nosi nazwę nie tego miasta, lecz stolicy Alzacji Strasburga. Świadczy to — zdaniem pism — dowodnie, że batalion ten ma wyznaczone jako miejsce postoju Strasburg, nie zaś Kehl.

„Echo de Paris" podkreśla, że prowokacja ta mówi o chęci rewanżu Niemiec i o ich pewności zwycięstwa. Dziennik domaga się, aby ambasada francuska w Berlinie interwenjowała w tej sprawie u rządu Rzeszy.

Zastanówmy się trochę...

Zostawmy swobodę - dajmy dobrą radę

Wielkie gmachy Kolonji Akademickiej w Warszawie wystawione zostały na licytac.ę za długi wobec Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pod młotek poszedł objekt, którego budowa kosztowała
10.200.000 złotych.

Oczywiście niema nabywców którzyby rozporządzali taką kwotą pieniędzy.

Cena licytacyjna spada coraz niżej. Już wynosi zaledwie 6 miljonów.

Jeżeli spadać będzie jeszcze— może znajdzie się jakiś koncern, który kupi ja za cenę niewspółmierną z wartością.

I wówczas skończyłaby się piękna myśl zabezpieczenia dachu nad głową studjującej młodzieży.

W tym ciężkim momencie tworzy się fundacja pod nazwą „Domy akademickie im. Gabryela Narutowicza" — której celem jest uratowanie dla studentów „akademickiego drapacza chmur".

W przemówieniu inauguracyjnem p. premjer Jędrzejewicz, który jest organizatorem Fundacji—zobrazował gospodarkę studentów w Domu Akademickim.

Wielomiljonowym objektem zarządzali młodzi chłopcy, którzy zaledwie zdobyli maturę. Nic dziwnego, że zadanie przerosło wielokrotnie ich siły.

W tych warunkach dom akademicki został zagrożony upadkiem.

Do słusznych słów premjera Jędrzejewicza trzeba dodać te uwagi, które cisną się na usta każdemu obywatelowi obserwującemu życie studenterji.

Nietylko dom akademicki był instytucją wybitnie deficytową. Dawniej jeszcze padły sklepy studenckie prowadzone przez Centralę Akademickich Bratnich Pomocy. Pozostał po nich także miljonowy deficyt.

Tak jak nieostrożnie kalkulowano cenę mieszkań w Domu Akademickim — tak w sklepach bez zastanowienia udzielano kredytu niczem niezagwarantowanego.

Na to była już tylko jedna rada.

Ludzie starsi i więcej doświadczeni musieli objąć ster zagrożonej nawy studenckiej.

Forma Fundacji wybrana została najwłaściwiej.

Można było wprawdzie jak to się mówi „położyć rękę" na gospodarstwie akademickiem.

Byłby to jednak krok fałszywy.

Młodzież nasza jest rogata. Wypływa to z temperamentu właściwego naturze polskiej.

Próby ujarzmienia — nie udają się.

Potrzebny jest mądry doradca i taktowny kierownik.

Młodzież niech się rządzi sama w instytucji przezornie kierowanej przez starszych.

Będzie to dla niej znakomitą szkołą.

Fundacja daje taką szkołę.

Można się spodziewać, że teraz dopiero samopomoc akademicka rozwinie się w należytym kierunku.

26-ty stan znosi prohibicję

LONDYN 12.9. Z Nowego Jorku donoszą, że stan Maine uchwalił zniesienie prohibicji. Jest to 26-ty stan unji amerykańskiej, który znosi prohibicję.

Należy nadmienić, że w stanie Maine od 1858 r. obowiązywał zakaz sprzedaży i wyszynku napojów wyskokowych.

Był to jeden z nielicznych stanów „suchych".

—)·*·(:——

Dezerterzy

BERLIN 12.9. Dwaj zbiegli do Niemiec oficerowie austrjaccy ogłosili listy otwarte do ministra obrony narodowej Austrji, Vaugoin'a, w których starają się usprawiedliwić swoją ucieczkę z szeregów sprzecznem rzekomo z konstytucją postępowaniem obecnego rządu austrjackiego.

Uciekinierzy zalecają przytem zwalczanie wszelkiemi możliwemi środkami obecnego regime'u w Austrji.

Wielkie uroczystości wiedeńskie

w 250 rocznicę odsieczy miasta

WIEDEŃ. 12.9. — Wiedeń obchodził dzisiaj uroczyście 250-lecie odsieczy miasta. Całe miasto było udekorowane chorągwiami. Rozporządzenie rządowe uznało dzień 12-go września za święto państwowe. Dzienniki zamieściły artykuły na temat wypadków historycznych z przed 250-ciu lat. Przyczem zaznaczyć należy z uznaniem, że przeważająca część prasy oceniła należycie i zgodnie z prawdą historyczną decydującą rolę króla Jana Trzeciego w zwycięstwie wiedeńskiem.

Uroczystość polska odbyła się dzisiaj rano na górze Kahlenberg. Od godz. 6-ej rano zaczęły ściągać na Kahlenberg tłumy publiczności pieszo lub samochodami. Z samej zagranicy przybyło na Kahlenberg 500 automobilistów. Liczba uczestników uroczystości obliczana jest na 20,000. Kościół św. Józefa i przyległe budynki, ozdobione były flagami narodowemi polskiemi i austrjackiemi. Na uroczystość przybyli prezydent Republiki Miklas, legat papieski La Fontaine, kanclerz Dollfuss, członkowie rządu, kardynałowie i inni dostojnicy kościelni, członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja, liczni oficerowie, kawalerowie maltańscy etc.

Ze strony Polski wzięli udział przedstawiciele rządu polskiego, mianowicie delegat rządu dr. Juljusz Twardowski, delegat p. ministra spraw wojskowych gen. Wieniawa - Długoszowski, delegat p. ministra spraw zagranicznych dyr. Karol Romer, obecni w Wiedniu arcybiskupi i biskupi polscy, członkowie poselstwa i konsulatu, przedstawiciele zrzeszeń polskich w Wiedniu, tudzież liczni goście przybyli z Polski.

Przed rozpoczęciem mszy świętej kanclerz Dollfuss złożył imieniem rządu austrjackiego olbrzymi wieniec laurowy w kaplicy króla Jana III-go. Mszę świętą rozpoczął celebrować o godz. 9-ej kardynał prymas Polski Hlond. Kazanie uroczyste w języku polskim i niemieckim wygłosił biskup chełmiński i ks. Okoniewski, sławiąc króla Jana III-go, jako nieustraszonego a zarazem pokornego rycerza chrześcijańskiego.

Po mszy świętej legat papieski La Fontaine udzielił zebranym błogosławieństwa apostolskiego. Pod koniec uroczystości zebrani zaintonowali choral „Boże coś Polskę".

O godz. 11-ej rozpoczęła się na Pl. Bohaterów austrjacka uroczystość odsieczy Wiednia w asyście wojska austrjackiego, prezydent Miklas i członkowie rządu, którzy wrócili z Kahlenbergu, przywitani zostali przez licznie zebraną publiczność burzliwemi oklaskami. Uroczyście odbył się wjazd legata papieskiego, który zjawił się w wielkiej asyście duchowieństwa i usiadł na tronie, ustawionym obok ołtarza.

Mszę św. celebrował w wielkiej asyście kardynał Innitzer. Po kazaniu kardynała Innitzera wygłosił przemówienie prezydent Miklas, a następnie kanclerz Dollfuss, poczem u stóp pomnika ks. Eugenjusza złożony został wieniec laurowy o barwach austrjackich. Uroczystość państwowa zakończyła się defiladą wojska.

Francuski minister Lotnictwa P. Pierre Cot w Polsce

Wizyta rekordzistów świata Rossiego i Codosa

W dn. 13-ym b. m. w godzinach południowych przyleci do Lwowa eskadra ministra lotnictwa Francji, złożona z 3-ch samolotów.

W samolocie Devoitin 332 T, pilotowanym przez pp. Boret i Burello, znajdować się będzie minister lotnictwa p. Pierre Cot w towarzystwie oficerów i wyższych urzędników lotnictwa francuskiego oraz radjotelegrafista i mechanik.

W drugim samolocie Wibault - Penhoet 282 T leci gen. Bares, inspektor generalny lotnictwa francuskiego oraz p. Chaumie, dyrektor francuskiego lotnictwa cywilnego.

W trzecim wreszcie samolocie typu Bloch 120 — reszta ekipy w ilości 7 osób.

Eskadra wystartuje w dalszą drogę do Kijowa o godz. 14-ej, mając jako cel ostateczny lotu — Moskwę.

Eskadrze towarzyszyć będą słynni lotnicy francuscy pp. Rossi i Codos, zdobywcy rekordu światowego długości lotu bez lądowania, na przestrzeni New York — Bagdad. Lecą oni na samolocie przeznaczonym dla lotów długodystansowych nie przez Lwów, lecz przez Warszawę i wylądują prawdopodobnie na lotnisku Mokotowskiem lub na Okęciu.

Ambasada francuska w Warszawie prosi, by uprzedzić lotników polskich, że do samolotu pp. Rossi i Codos'a ze względu na to, że pole widzialności z tego samolotu jest nader ograniczone, nie należy zbliżać się w powietrzu, jak również należy zachować ostrożność przy jego lądowaniu i starcie, gdyż zachodzi niebezpieczeństwo zderzenia.

Znaki rejestracyjne tego samolotu są: F-A.L.C.C.

Główne wygrane

wczorajszego ciągnienia

I.

50.000 zł. na nr. 86373.

15.000 zł. na n-ry: 61839 142528.

10.000 zł. na n-ry: 5779 132025.

5.000 zł. na n-ry: 53611 95431 107294 108767.

2.000 zł. na n-ry: 9223 10217 29269 42398 51863 66025 84189 90258 109643 122835 125272 137647 150205.

1.000 zł. na n-ry: 1068 4444 7099 11721 12169 12288 12753 31590 32473 34452 38902 41802 55252 58209 66461 78929 83129 83384 84244 91696 92310 95291 96443 97362 105752 106700 117594 121270 122422 125625 127643 132152 133942 137909 139836 145863 150937.

II.

Zł. 5.000 na n-ry 2281 31422 43210 61978 62127 101737

2.000 zł. na n-ry: 9460 12426 12624 35681 38537 45670 62195 72563 91043 109137 110350 111183 116694 141721 142503

Zł. 1.000 na n-ry: 748 2910 6166 10320 11712 17735 18368 24844 27927 36447 37727 42669 44962 47963 48452 51997 52962 58703 64163 68206 75336 75882 77901 80019 91045 93309 94961 98695 102833 108003 118197 120292 120557 126013 129962 132797 135828 136633 142681 145778

Po 250 zł.

I-sze ciągnienie

118 323 402 733 893 1654 57 813 985 2056 57 162 247 59 422 544 3268 488 590 661 793 4213 330 570 736 875 970 5187 217 317 802 50 6426 745 837 983 7554 699 781 8010 234 67 674 9457 844 923 53.

(Dalszy ciąg na str. 7-ej)

Deputaty i strajk protestacyjny na Konferencji u Komisarza demobilizacyjnego

W dniu wczorajszym odbyła się u komisarza demobilizacyjnego konferencja przedstawicieli związków zawodowych w sprawie udzielenia płatnych urlopów i węgla deputatowego robotnikom powracającym z urlopu turnusowego. Robotnicy ci bowiem traktowani są jako niezwolnieni i temsamem przysługiwałyby im wszelkie prawa robotników stale pracujących.

Tematem konferencji była również sprawa strajku protestacyjnego jaki miał miejsce w marcu b. r.

Występujący z ramienia pracodawców dyr. Tarłowski zasłonił się brakiem kompetencji w tym względzie i oświadczył, iż musi się porozumieć ze swoimi mocodawcami, przyrzekając udzielić odpowiedzi do dni 10-ciu.

W wypadku gdyby odpowiedź była negatywna względnie wogóle jej nie udzielono komisarzowi demobilizacyjnemu przysługuje prawo skierować sprawę do rozpatrzenia komisji pojednawczej.

:::*:::

Strajk włoski 40 murarzy
Protestują przeciwko stawkom akordowym

Robotnicy budowlani, zatrudnieni z ramienia firmy „Pogoda" przy budowie domu ludowego w Król. Hucie (Sienkiewicza), rozpoczęli ubiegłego popołudnia protestacyjny strajk włoski z powodu przyjęcia przy wypłatach norm stawek akordowych, które przy specjalnym systemie wyniosły mniej, niż normalne dniówki.

Strajkują wszyscy zatrudnieni murarze w ogólnej ilości 40-tu. W dniu wczorajszym wszyscy strajkujący zjawili się na budowie i zajęli swoje miejsca pracy, jednakże do pracy nie przystąpili.

Przedstawiciele związków zawodowych zwrócili się do inspektora pracy o interwencję. Robotnicy zachowują się zupełnie spokojnie.

Niezasłużona przegrana Ślązaków
Śląsk—Budapeszt 1:3 (0:2)

Wynik meczu 1:3 (0:2) dowodzi jasno, jak zawinili organizatorzy meczu, nie zostawiając reprezentacyjnej drużyny Śląska z najlepiej zgranej drużyny Ruchu z ewentualnym uzupełnieniem słabszych jej punktów.

Mimo, że drużyna Śląska była równorzędna i nawet do połowy miała więcej z gry nie mogła wykorzystać, wobec braku zrozumienia w napadzie i pomocy szeregu dogodnych sytuacyj podbramkowych, zwłaszcza zawinił bramkarz, na którego konto muszą bezwzględnie pójść dwa gole.

W najgorszym wypadku wynik powinien być remisowy, tymczasem jednak Śląsk dostał trzy bramki. Jedyną bramkę dla gospodarzy uzyskał Giemza.

Sędziował bardzo dobrze dr. Lustgarten z Krakowa.

Publiczności 5.000.

*

Leszczyński K. S. — d. F. C. „Sturm" Bielsko 5:2 (1:1). Do przerwy gra równorzędna, po przerwie zaznaczyła się wybitnie przewaga Leszczyńskiego. Bramki dla zwycięzców strzelili Cieślawski (2) Lasek I, Lasek II, Słachnicki; dla pokonanych: Urbanowski, Bogusz. Sędziował objektywnie p. Stupka.

B. B. S. V. Bielsko — R. K. S. Czechowice komb. „Grażyna" Dziedzice 1:3 (1:2). Niespodziewane zwycięstwo dobrze dysponowanego teamu. Sędzia Wisiński.

T. S. Koszarawa — R. K. S. „Czarni" Żywiec 4:1 (1:0). Mimo braku Stępieniów i Wasia, Koszarawa odniosła zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Koszarawy zdobyli Ostrowski (3), Kozima, dla R. K. S-u Biel II. Sędziował dobrze p. Ścieżka.

K. S. „Sola" — K. S. „Siła", Makkabi komb. Żywiec 4:2 (2:1). Sola wystąpiła z 4 rezerwowymi. Bramki dla „oły" zdobyli Jankowski (2), Pawełek Wiktor, Komunicki, goale dla teamu zdobyli Friedmann i Kądziołka. Sędziował dobrze p. Szweda.

Beskid Hudrychów — Hejnał Kąty 4:1 (0:1). Hejnał zdobył honorową bramkę z karnego. Bramkami podzielili się Pękala (2), Kudłacik, Hysiński. Hejnał wystąpił z 5 graczami rezerwowymi. Sędziował słabo p. Biernacki.

:) * (:

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Środa, 13 b. m. o godz. 20-ej „Pocałunek przed lustrem".

Czwartek dnia 14 b. m. „Kiedy wrócisz" premiera, godz. 20.

Piątek dnia 15 b. m. „Pocałunek przed lustrem", godz. 20.

Sobota dnia 16 b. m. „Odsiecz Wiednia" dla szkół godz. 20.

Sobota dnia 16 b. m. „Kiedy wrócisz", godz. 20.

Niedziela 17 b. m. „Freulein Doktor" godz. 16; „Kiedy wrócisz" godz. 20.

Poniedziałek 18 b. m. „Cyrulik Sewilski" występ Opery warszawskiej, godz. 20.

„POCAŁUNEK PRZED LUSTREM"

W środę dnia 13 b. m. o godz. 20-ej wieczorem zostanie odegrana z entuzjazmem przyjmowana sztuka Fodora p. t. „Pocałunek przed lustrem" w świetnej interpretacji reżyserskiej p. Biesiadeckiego w obsadzie pp. Biesiadeckiej, Jakubowskiej, Rozwadowskiej, Marwicz, Zakrzyńskiej Biesiadeckiego, Balickiego, Czajkowskiego, Godlewskiego, Jastrzębskiego, Modzelewskiego, Zbyszewskiego. „Pocałunek przed lustrem" zdobył sobie wstępnym bojem zasłużone powodzenie.

*

RADIO

KATOWICE. Środa 13 września 1933

7. „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05. Gimnastyka. 7.20. Muzyka z płyt. 7.52. Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Torunia. 12.05 — 13. Muzyka (płyty) oraz komunikaty. 14.55 — 16. Muzyka (płyty) w przerwach komunikaty gospodarcze Giełdy Zbożowo - towarowej, Związku Młodzieży Polskiej i Skrzynka P. K. O. 16. Koncert popularny. 17. Odczyt. 17.15. Pieśni góralskie. 17.45. „W śląskich górach". 18.05. Koncert kameralny 18.50. Rozmaitości. 19.10. Kwadrans literacki. 19.30. Transmisja z Wiednia uroczystej Akademii z okazji 250-ej rocznicy Odsieczy Wiednia. 21. Koncert z Warszawy. 22.25. Wiadomości sportowe i meteorologiczne. 22.40. Muzyka taneczna (płyty). 23. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Zbiorowa skarga Polaków
na forytowanie Niemców w przemyśle

Organizacje polskie w Król. Hucie zwróciły się ze zbiorową skargą do komisarza demobilizacyjnego w sprawie stosowanego przy zwolnieniach robotników, któremi obejmowani są w 60 proc. robotnicy Polacy, a zwłaszcza należący do jakichkolwiek organizacyj. Metody te są umożliwione faktem, iż na stanowiskach majstrów oraz kierowników poszczególnych działów znajdują się Niemcy, którzy przy sporządzaniu list redukcyjnych na pierwszych miejscach umieszczają Polaków.

Sprawę tę komisarz demobilizacyjny przyrzekł dokładnie zbadać i każdorazowy wniosek redukcyjny z odpowiednim krytycyzmem traktować.

Morderca niewygodnego świadka
awanturuje się w sądzie

Przed wydziałem zamiejscowym sądu okr. w Król. Hucie rozegrał się epilog krwawego zajścia, jakie miało miejsce 22 czerwca b. r. pod Piaśnikami, gdzie na drodze został napadnięty przez braci Alfreda, Jana i Edwarda Szmatlochów 27-letni Jan Leśniak.

Leśniak zeznawał w tym dniu jako świadek w procesie alimentacyjnym przeciwko Alfredowi Szmatlochowi i ten za niekorzystne zeznania napadł go z braćmi i kilkoma ciosami noża pozbawił życia.

W toku wczorajszego przewodu sądowego Alfred Szmatloch uniósł się w pewnym momencie na niekorzystnie zeznających nań świadków i jednego z nich, który stał bliżej ławy oskarżonych, uderzył pięścią w twarz.

Za wybryk ten został skazany z miejsca na 14 dni, a pozatem za zabójstwo na 8 lat więzienia, zaś bracia jego Jan i Edwrd po poół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Przygoda Katowiczan
Obdarli ich z ubrania na wódkę

Z Białej donoszą:

Ubiegłego wieczoru na polach koło stacji Biała—Lipnik napadło 6-ciu osobników na czeladnika piekarskiego 18 letniego Rajmunda Fritscha oraz robotnika 17-letniego Edwarda Czakańskiego (obaj z Katowic) domagając się pod groźbą przebicia nożem pieniędzy na wódkę. Czakański zdołał się wyrwać i uciekł, towarzysza zaś jego rozebrano zupełnie z ubrania pozostawiając go nagiego w polu z porzuconemi przez siebie podartemi łachami. Jednego z tych napastników, 18-letniego Emila Dobiję rozpoznali poszkodowani na jednej z ulic Bielska i spowodowali jego aresztowanie.

Dobiję przekazano do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego w Wadowicach.

Wisielec w kiosku

Wczoraj rano przechodzący ul. Francuską do pracy robotnicy zauważyli z przerażeniem w kiosku tytoniowo - gazetowym na rogu ul. Francuskiej i Powstańców w Katowicach wiszącego na pasku właściciela 69-letniego Emanuela Piechulka (Krzyżowa 5). Pomoc Pogotowia Ratunkowego okazała się już spóźniona, wobec czego zwłoki Piechulka odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

Z pozostawionego listu wynika, że powodem zamachu samobójczego były niesnaski i nieporozumienia rodzinne.

Skradziona limuzyna hr. Donnersmarku
znaleziona we Lwowie

Z Tarnowskich Gór donoszą: Wielkie poruszenie przed niedawnym czasem wywołała bezczelna kradzież wspaniałej limuzyny hr. Donnersmarka w Karłuszowcu pod Tarn. Górami. W wyniku energicznego śledztwa ujęto sprawcę kradzieży we Lwowie, niejakiego Michała Iwanowa.

Samochód znaleziono w jednej z licznych melin żydowskich we Lwowie, gdzie w międzyczasie przerobiono go i przelakierowano. W dniu dzisiejszym Iwanow został przywieziony do Tarn. Gór i osadzono w więzieniu.

Czterech braci, brzytwa i małżeństwo
Dzika awantura w Piaśnikach

Ubiegłego wieczoru w bramie domu pod Nr. 11 przy ul. Król.-Huckiej w Piaśnikach doszło do krwawej bijatyki, jaką wywołali bracia Franciszek, Karol, Józef i Wilhelm Kaczycowie, czatujący tam na lokatora tego domu Alojzego Woźnego.

Kaczycowie zmasakrowali Woźnego brzytwą, zadając mu szereg ran na twarzy i głowie, zaś towarzyszącą mu żonę skopali do utraty przytomności.

Oboje Woźnych przewieziono karetką Pogotowia do szpitala miejskiego w Król. Hucie, gdzie pozostali pod opieką lekarską.

Po masakrze Kaczycowie pozostawili woźnych własnemu losowi, kryjąc się w domu. Zaopiekowała się nimi policja.

Śmierć dziecka w bieda-szybie

Pozostawiony bez dozoru rodziców 5-letni Roman Świątek, bawiąc się na terenie koło huty Schellera pod Siemianowicami, gdzie znajdują się bieda-szyby, niezauważywszy otworu pod nogami, wpadł, doznając złamania podstawy czaszki i nóg.

W stanie groźnym odwieziono dzieciaka do szpitala Spółki Brackiej, gdzie mimo wysiłków lekarzy, zmarł.

P. Prezydent Rzplitej
przybył do Poznania

POZNAŃ, 11. 9. W poniedziałek około godz. 7 wieczorem przybył do Poznania samochodem Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Przyjazd miał charakter nieoficjalny.

Na Zamku oczekiwali przybycia Dostojnego Gościa przedstawiciele władz z wojewodą Raczyńskim na czele.

—):*:(—

Japonja zrywa z Europą
Dąży do panowania nad Pacyfikiem

BERLIN, 11. 9. Z Tokio donoszą: Dziennik „Mijako“, zbliżony do premjera Saito, zapowiada, iż, polityka zagraniczna Japonji kierować się będzie następującymi wytycznemi:

1) Japonja zawrze z Rosją pakt o nieagresji.

2) Odwróci się całkowicie od polityki europejskiej.

3) Przestrzegać będzie zasady „Azja dla Azjatów“.

4) Dążyć będzie do złączenia narodów mongolskich, chińskich, japońskich i mandżurskich.

5) Bronić będzie stanowiska, że panowanie nad Oceanem Spokojnym należy wyłącznie do Japonji.

Zapowiedzi te wywołać miały w japońskich kołach politycznych wielkie wrażenie.

50.000 Żydów niemieckich
uciekło już za granice Rzeszy

GENEWA, 11. 9. Na podstawie danych statystycznych, zebranych przez światową konferencję żydowską, liczba uchodźców Żydów z Niemiec, przebywających w różnych krajach, wynosiła w dniu 1 lipca b. r. 47.450 osób.

Z tego przebywa: we Francji 25.000 osób, w Holandji 5000, w Palestynie 5000, w Polsce 4000, w Anglji 2500, w Belgji 2500, w Czechosłowacji 950, w Danji 800, w Austrji 750, w Luxemburgu 700, we Włoszech 100, w Argentynie 100, w Egipcie 50 osób.

—:)*:(—

Wzniosła Fundacja
Domy Akademickie dla niezamożnych

Z inicjatywy premiera Jędrzejewicza odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie organizacyjne Funduszu „Domy Akademickie im. Prezydenta Gabrjela Narutowicza“. W posiedzeniu tem wzięli licznie udział członkowie Rzadu i izb ustawodawczych, podsekretarze stanu, wszyscy rektorzy wyższych uczelni warszawskich, prezesi i dyrektorzy banków państwowych i prywatnych oraz szereg wybitnych osobistości ze świata przemysłowego i z pośród ludzi nauki oraz działaczy społecznych.

Celem Fundacji jest dostarczenie mieszkań, zapewniających najkorzystniejsze warunki pracy naukowej słuchaczom warszawskich szkół wyższych, z pierwszeństwem dla słuchaczów niezamożnych oraz opieką moralną i materjalną nad młodzieżą, przedewszystkiem wyróżniającą się zadatkami charakteru i dodatniemi postępami w studjach.

Pierwszem zadaniem Fundacji jest nabycie na licytacji kolonji akademickiej w Warszawie.

Zamordowanie egzekutora
Zbrodnia bandytów w Poznańskiem

BYDGOSZCZ, 11. 9. Onegdaj znaleziono w stawie w pobliżu Witrogoszczy straszliwie zmasakrowane zwłoki egzekutora urzędu skarbowego z Wyżyska, nazwiskiem Głemp. Padł on ofiarą napadu rabunkowego bandytów, którzy przypuszczali, iż egzekutor wracając z okolicznych miejscowości, ma przy sobie większą ilość gotówki, zainkasowanej z podatków.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie, celem pochwycenia sprawców.

—):*:(—

Za wychłostanego Europejczyka
armaty angielskie przeciwko murzynom

LONDYN, 11. 9. Z Południowej Afryki nadeszła wiadomość o ekspedycji karnej, przedsięwziętej przez głównodowodzącego floty brytyjskiej w Capetown, wiceadmirała Evance'a, do ziemi Beczuanów, znajdującej się pod protektoratem angielskim. W ekspedycji bierze udział 200 uzbrojonych marynarzy, którzy nadto posiadają 3 armaty polowe.

Powodem tej ekspedycji był wypadek zastosowania kary chłosty do jednego z Europejczyków na podstawie wyroku sądu tubylczego, odbytego pod przewodnictwem Czekedi, przywódcy szczepu Bamangwato.

—:::*:::—

Może tym razem nareszcie
zbiry hitlerowskie nie ujdą kary

GDAŃSK, 11. 9. W sobotę wieczorem na ulicy Głównej w Gdańsku zostali napadnięci przez dwóch nieumundurowanych hitlerowców obywatele polscy Lajb, Lewit i Czarnożył. Napastnicy usiłowali zbiec, przeszkodził temu jednak członek sztafety ochronnej, który odebrał im oznaki partyjne oraz legitymacje i oddał ich w ręce policji.

W mieszkaniu Lewita interwenjował wczoraj towarzysz partyjny napastników, starając się o cofnięcie wniesionej przez Lewita skargi.

Lekarz urzędowy Komisarjatu Generalnego R. P. stwierdził w swem świadectwie u poszkodowanego silny wylew krwi lewego oczodołu, bóle w nogach, skutkiem uderzenia tępem narzędziem oraz wstrząs nerwowy.

—):*:(—

Katastrofa taksówki łódzkiej
Pięć osób ciężko rannych

ŁÓDŹ, 11. 9. Na szosie, wiodącej z Łodzi do Pabjanic, w pobliżu majątku Widzew, wydarzyła się dziś katastrofa samochodowa, w wyniku której 5 osób odniosło ciężkie rany.

Katastrofie uległa taksówka, zdążająca z Łodzi do Pabjanic, z 5-ciu pasażerami i obciążona zbyt wielkim bagażem. Szofer taksówki zawadził w pewnym momencie o balustradę mostu, skutkiem czego samochód zwalił się do głębokiego rowu, wypełnionego wodą.

Czterech pasażerów taksówki i szofera z ciężkiemi obrażeniami zabrał przejeżdżający tramwaj podmiejski do szpitala w Pabjanicach.

—:)*(:—

Wycieczka do Częstochowy

Katolicka Organizacja Kobiet Pracujących urządza w sobotę 23 b. m. dwudniową wycieczkę do Częstochowy dla uczczenia Królowej Jadwigi. Wyjazd nastąpi koło godz. 6-tej rano. Koszta wycieczki wynoszą tylko 5 złotych. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat K. O. K. P. ul. Juljusza Ligonia 36 u p. Czerwińskiej. Udział mogą brać wszyscy. Zgłoszenia będą przyjmowane również na walnem zebraniu, które się odbędzie w niedzielę 17 b. m. o godz. 3.30 popoł. w sali Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i **Pawła.**

—):*:(—

Wybuch ładunku prochu
Ojciec i syn ciężko ranni

ŁÓDŹ, 11. 9. We wsi Niezgłowice, pow. tureckiego, wydarzył się tragiczny wypadek przy rozbijaniu wielkich głazów, przeznaczonych pod fundamenty domu.

Gospodarz Antoni Płoński wraz z synem Józefem, dla zaoszczędzenia wysiłku, postanowili do rozbicia kamieni użyć prochu. W wybitej dziurze umieszczono ładunek, połączony z lontem. Prymitywny lont spłonął zbyt szybko i natychmiast po zapaleniu nastąpił wybuch.

Józef Płoński doznał wstrząsu mózgu i złamania podstawy czaszki, Antoni Płoński doznał złamania prawej nogi i licznych obrażeń. Józefa w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Turku.

—:)*:(—

Rodzinne kwasy mogły znaleźć krwawy epilog

Niedawno temu donieśliśmy o sensacyjnem zameldowaniu złożonem na policji w Szarleju przez mieszkańca Wielkich Piekar, Jana Polaczka. Obwiniał on wówczas swego szwagra Różankę o kradzież broni, na którą nie posiadał zresztą zezwolenia i namawianie do zabójstwa.

Dalszym ciągiem tego meldunku jest bójka do jakiej doszło ubiegłego popołudnia na drodze pomiędzy Piekarami a Józefką pomiędzy Janem Polaczkiem a Różanką. Polaczek dobył w pewnym momencie na szwagra broni, Parabellum O. 8, który jednakże Różanka zdołał mu wyrwać.

W momencie tym nadjechał na rowerze patrolujący policjant, który walczących rozbroił i doprowadził na komisarjat policji.

Sprawa zakończy się w sądzie.

Profanacja cmentarza

Posterunek policji w Łagiewnikach prowadzi od dłuższego czasu śledztwo w sprawie ohydnej profanacji miejscowego cmentarza katolickiego, gdzie nieznani sprawcy, wdarłszy się przez płot uszkodzili 7 grobowców, poobalali pomniki i pozrywali kwiaty.

Na ślad sprawców tego świętokradzczego wandalizmu dotąd nie natrafiono.

Rzeźnik bez mięsa

Ubiegłej nocy wdarli się przez pozostawione otworem dla wentylacji okno górne nieznani sprawcy do warsztatu rzeźnickiego Jerzego Sroki przy ulicy 3 Maja w Król. Hucie skąd wynieśli zgórą 200 kilogramów przygotowanego do solenia mięsa wieprzowego. Strata przekracza 300 złotych.

Smierć inwalidy

Na targowisku miejskiem w Król. Hucie zasłabł nagle i dostał krwotoku inwalida Filip Sikora z Chropaczowa (Kościelna 33). Zawezwanem Pogotowiem ratunkowem zamierzano odstawić go do szpitala miejskiego. Sikora jednakże w drodze do szpitala zmarł z powodu upływu krwi.

POGODA

W całym kraju pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach południowo-wschodnich.

Rankiem lekka mgła.

Wróżby na dziś

Ranek zapowiada się dodatnio, a gorszy nastrój, jaki może się pojawić koło godz. 8-ej — szybko przeminie.

Godziny południowe — a specjalnie okres od godz. 12-ej do godz. 15-ej — nadaje się do załatwiania spraw bankowych, handlowych, związanych z wydawnictwami, dziennikarstwem, pośrednictwem i pracą umysłową w ogólności.

Koło godz. 15-ej może się znowu pojawić przemijający gorszy nastrój, który wkrótce ustąpi na rzecz spotęgowanej wrażliwości i chęci doznania nowych wrażeń w związku z zainteresowaniami artystycznemi.

Ta dobra passa zaznaczy się najwyraźniej zaraz po godz. 18-ej, obiecując powodzenie w załatwianiu spraw mających pozostać w ukryciu i przenikaniu cudzych tajemnic — jest to zatem dobry czas dla detektywów.

Nasza energja, przedsiębiorczość, samodzielność będą się potęgować i osiągną najsilniejsze napięcie koło godz. 22-ej, obiecując powodzenie w stosunkach z wojskowymi, inżynierami, mechanikami i chirurgami.

Ogłoszenia DROBNE

ZNAJDZIE stałą posadę panienka zgrabna, uczciwa i pilna skromnych wymagań, umiejąca biegle liczyć i władająca także językiem niemieckim do pomocy Pani w sklepie — „Mleczarnia, cukiernia, trafika i sprzedaż czasopism" od 15.IX. Reflektantki zechcą podać bliższe dane do Administracji „Nowego Czasu" pod „naprawdę uczciwa do Bielska". Pierwszeństwo dla posiadających już praktykę sklepową. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

DWA motocykle jeden marki A. J. S. 350 ccm., drugi Charley Dawisonn 1200 ccm. (z przyczepką) okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia u p. Ludwika Grzyśki, Siemianowice, Głowackiego 1.

JEDNOROCZNE Kursy Handlowe dla Dorosłych Izby Handlowej w Katowicach. Z powodu nadmiernej ilości zgłoszeń kandydatów na kursie handlowym dla dorosłych prowadzonym przy Szkole Przysposobienia Kupieckiego w Katowicach, ul. Stawowa 6 (gmach szkoły powszechnej), kierownictwo kursu zmuszone jest do otwarcia drugiego równoległego oddziału. Zapisy przyjmuje się do dnia 10 września codziennie od 9-ej do 12-ej w południe oraz od 6-ej do 8-ej wieczorem. Nauka odbywa się codziennie w godzinach wieczornych. Opłata wynosi zł. 18.— miesięcznie. Uczniowie korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej, tramwajowej i autobusowej.

SŁUŻĄCA z dobrej rodziny, pracowita, uczciwa, znajdująca sieo becnie w rozpaczliwej sytuacji szuka posady, ewentualnie do dzieci. Łaskawe zgłoszenia do administracji pisma pod „Biedna ale uczciwa".

CZY CHOROBY PŁUCNE są uleczalne? Wszyscy, którzy dotąd leczyli się bez rezultatów na choroby płuc i inne powinni się zwrócić do homeopaty Stawiarskiego w Ochojcu pod Katowicami, ul. Wolności 38, który przyjmuje od 14 — 19 i w niedziele od 8 — 10-ej.

TŁOMACZ niemiecko-polski z wyższem wykształceniem do literackiego przekładu dzieł beletrystycznych od zaraz poszukiwany. Petent powinien posiadać maszynę do pisania. Nieuwzględnione pozostana bez odpowiedzi. Zgłoszenia: Firma Eldorado, Tarn. Góry, Skrytka poczt. 31.

Pościg na ulicach Król.-Huty
za bandą przemytników

Wczorajszego popołudnia na jednej z ulic Król. Huty spostrzegli przechodzący wywiadowcy straży granicznej grupkę przemytników, którą poczęli ścigać. Ponieważ na wezwanie do zatrzymania się przemytnicy nie reagowali, wywiadowcy oddali za uciekającymi kilka strzałów, z których jeden ranił Jerzego Dąbka z Siemianowic w prawą nogę.

Przy postrzelonym znaleziono większą ilość sacharyny, przemyconej z Niemiec. Rannego odstawiono do szpitala spółki brackiej w Siemianowicach.

Szef bandy przemytniczej i pijany reformator

Z Tarnowskich Gór donoszą: Przed wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego odpowiadał wczoraj mieszkaniec Tarnowskich Gór, Józef Pierończyk, oskarżony o przekupstwo urzędnika celnego.

Oskarżony będąc szefem bandy przemytniczej zabiegał o względy pewnego urzędnika, którego zaprosił na libację, proponując mu wynagrodzenie za pobłażliwość przy przekraczaniu przez granicę członków jego bandy.

W wyniku rozprawy Pierończyk został skazany na rok więzienia z utratą praw obywatelskich na lat 5 oraz 500 zł. grzywny.

*

Przed tym samym sądem odpowiadał również Ignacy Machoń, który pewnego razu spiwszy się do nieprzytomności, rozszerzył granice Polski, przenosząc w jednym punkcie kamień graniczny o kilka metrów na stronę niemiecką.

Wobec stwierdzenia, że oskarżony działał w stanie nietrzeźwym, skazano go na karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

Prowokacyjne pieśni
zaprowadziły durniów do więzienia

Niedawno zatrzymano w Świętochłowicach Teodora Halembę i Jana Weissa, którzy obok stacji w Świętochłowicach śpiewali prowokacyjne pieśni niemieckie i wznosili antypolskie okrzyki.

Wczoraj odpowiadali oni przed sądem administracyjnym w starostwie, gdzie Halembę skazano na 6 tygodni zaś Weissa na dwa miesiące z natychmiastowem doprowadzeniem do aresztu.

Delegaci Reichswehry
prowokują urzędników celnych

Z Bytomia donoszą: Wczoraj o godz. 2-ej pop. wyruszył z dworca głównego specjalny pociąg nadzwyczajny, który odwiózł przybyłych do Bytomia delegatów różnych pułków Reichswehry, przybyłych na zjazd niemieckiego harcerstwa t. zw. „pfandfinderów".

Przy odjeździe miał miejsce szereg prowokacyj pod adresem polskich urzędników celnych oraz policyjnych pełniących tam służbę przy odprawie paszportowej i celnej.

Śpiewano cały szereg antypolskich pieśni oraz wznoszono prowokacyjne wiwaty.

Wisielec w kiosku

Na zielonej granicy koło Brzezin śląskich zauważyła wczorajsze nocy straż graniczna przygotowanie do przekroczenia granicy ze strony masowej bandy przemytniczej liczącej zgórą 50 głów.

W pierwszej chwili banda nie zauważywszy strażników ruszyła przez granicę, przyczem 12-tu z nich z niejakim Władysławem Lubosem z Piasków pod Będzinem na czele ujęto, reszta zaś w porę się wycofała.

Przy przytrzymanych znaleziono kilkadziesiąt kg. bakalji, owoców południowych oraz zapalniczek.

Przemytnicy zostali ujęci dopiero po oddaniu szeregu strzałów na postrach.

Aresztowanie włamywacza

Z Bielska donoszą:

Tutejsza policja przytrzymała sprawcę szeregu śmiałych włamań a m. in. do mieszkań dr. Schneidra, dr. Steffana, Dollmanna i Beiera, w osobie niejakiego Więckowskiego z Rybnika. Znaleziona jeszcze u niego część łupów została oddana poszkodowanym. Równocześnie przytrzymano kilku wspólników Więckowskiego.

Mili sąsiedzi

Policja II komisarjatu policji w Król. Hucie przytrzymała Daniela Gawędkę oraz Otylję Moszczeńską zamieszkujących w domu pod numerem 14-ym przy ul. ks. Łukaszczyka, którzy zamieszkującego tam lokatora pochodzącego z Warszawy obrzucili stekiem wyzwisk i pogróżek dopuszczając się przy tem zniewagi narodu. Krewka para stanie przed sądem administracyjnym.

Środa **13** Wrzesień 1933	Dziś: Filipa Jutro: Podw. św. k SŁOŃCE Wsch. sł.: 5.06 Zach. sł.: 5.59 Wsch. ks.: 10.23 Zach. ks.: 3.30

JERZY WALDEN

Między 5-tą a 6-tą

(Powieść sensacyjna)

— Nie, absolutnie nikogo takiego nie widzę — odpowiedział bez chwili namysłu Mieczyński.

— Zato ja widzę — podniesionym głosem oznajmił detektyw, jakby chcąc zagłuszyć, dochodzące z sąsiedniego pokoju coraz wyraźniejsze szmery.

Ale sytuacja stawała się tak naprężona, że poza detektywem nikt na te odgłosy nie zwrócił najmniejszej uwagi.

— Kogo pan ma na myśli? — zapytał profesor, któremu z ciekawości i naprężenia ukazały się na czole żyły.

Detektyw stanął w drzwiach, wiodących do bufetu, zasłaniając w ten sposób całą swą szerokością najdogodniejsze wyjście na ulicę.

— Pana — dopiero wtedy padła jego odpowiedź.

Profesor zerwał się zirytowany:

— To bardzo niesmaczny żart. Pan zdaje się zapominać, że i na mnie dwukrotnie dokonano zamachów.

— Tak, ale obydwa: i strzał w lesie, i wybuch w laboratorjum, dziwnym zbiegiem okoliczności nie powiodły się — zareplikował ostro detektyw, równocześnie wydając Rawiczowi spojrzeniem rozkaz zasłonięcia, wiodącego na ulicę, szerokiego okna.

Jakby odruchowo, profesor skierował się w stronę małego pokoiku, jedynego wyjścia, narazie jeszcze niezatarasowanego. Wykonawszy to strategiczne posunięcie, wypowiedział nowy argument:

— Ależ jak mogłem strzelać do Ireny, kiedy sam pan Stark może zaświadczyć że na chwilę przedtem rozmawiałem z nim przez telefon z Warszawy — a widząc, że detektyw został zaskoczony tem zdaniem, profesor uspokoił się nieco i dorzucił ironicznie. — Bo przypuszczam, że panowie zarzucają mi wszystkie przestępstwa hurtowo.

Ale na dźwięk odpowiedzi Głebockiego ironiczny wyraz twarzy profesora ustąpił miejsca niesamowitej bladości.

— Przez telefon mówił pan z panem Starkiem rzeczywiście, ale nie z Warszawy, tylko z za płotu. Pan sam wie przecież dokładnie, że udało nam się odnaleźć drut tego połączenia.

Czując za sobą wolne przejście, profesor wycelował swój najpoważniejszy dowód:

— Fantazja panów jest zdumiewająca, ale jedno, nawet w największem zaślepieniu, muszą panowie mi przyznać. Pan sam może przecież zaręczyć, że w chwili gdy mordowano mojego nieszczęsnego brata, ja, najspokojniej w świecie, wygłaszałem odczyt przez radjo.

I usłyszawszy jako jedyną odpowiedź grobowe milczenie, obrzucił swych wrogów triumfującym spojrzeniem.

Ale nagle zaszedł wypadek, który ostatecznie pokonał profesora. Padła odpowiedź miażdżąca bezapelacyjnie wszelkie jego próby obrony. Odpowiedź ta nie wyszła bynajmniej z ust detektywa ani Rawicza. Dała się ona słyszeć z zupełnie nieoczekiwanej strony, doszła uszu obecnych ztyłu, właśnie z owego pokoiku, który profesor rezerwował sobie, na wypadek, gdyby mu się nie udało przekonać przeciwników o swojej niewinności, jako ostatnią drogę ucieczki.

Właśnie stamtąd, po pauzie, która, wyczekującym na tę pomoc Głebockiemu i Rawiczowi, wydała się całym wiekiem, rozległ się donośny miarowy głos:

— Częstotliwość fal głosowych, o czem mówiliśmy przed chwilą, ma jeszcze...

Profesor nie słuchał już swego własnego głosu, wyjaśniającego w dalszym ciągu w sposób popularny skomplikowane zagadnienia akustyki. Spojrzał na swoich przeciwników. Obydwaj trzymali ręce w kieszeni, ale ręce te z pewnością nie były bezbronne. Zrozumiał, że pozostała jedyna droga ucieczki: przez drzwi, z poza których bez przerwy dochodziły fatalne słowa.

Jednym susem wtargnął do sąsiedniego pokoju i stanął oko w oko z Albinem Starkiem, który z najspokojniejszą w świecie miną pilnował stojącego przed nim gramofonu.

(Dalszy ciąg jutro).

Tajemnice toru wyścigowego

U PROKURATORA

Pojawienie się Rity w kamienicy przy ulicy Mokotowskiej wywołało wielką sensację. Wiedziano powszechnie o tem, że uciekła z Warszawy i nie spodziewano się, iż powróci kiedykolwiek do tego mieszkania. Zwłaszcza służąca, na opiece której pozostawał apartamencik Rity, pozwoliła sobie wynieść z niego to i owo. Dozorca, który wiedział o samowolnej gospodarce służącej, zaniepokoił się ujrzawszy Ritę, spodziewając się, iż na niego także częściowo spadnie odpowiedzialność za niedozór. Rita z radością witała swoje mieszkanko. Oglądała każdy kąt, no i oczywiście nie mogła nie spostrzec braku różnych kosztownych drobiazgów. Stratę przyjęła z lekkiem sercem. W mieszkaniu pełno było jeszcze pamiątek po Konradzie. Na ścianach wisiały jego fotografje i karykatury. Rita patrzyła w nie i przed oczyma znowu stawał jej obraz przeszłości, którą zniszczyła bezpowrotnie. Rozmyślania jej przerwało pukanie do drzwi. Otworzyła. W progu stał dzielnicowy, przodownik policji.

— Dawno pani powróciła?

— Przed godziną zaledwie.

— Skąd, jeśli wolno spytać?

— Z zagranicy, z Berlina.

— Za jakim dowodem pani powróciła?

Rita podała mu paszport emigracyjny, wystawiony przez poselstwo w Berlinie. Przez dłuższą chwilę przodownik badał autentyczność dokumentu, wreszcie zapisał sobie dane, które go interesowały i oddał paszport Ricie.

— Dlaczego pana to wszystko interesuje?

— Wie pani przecież, że prokurator poszukuje pani oddawna. Mam polecenie zatrzymania pani, gdy tylko powróci do Warszawy. Zasadniczo powinienem postąpić w myśl rozkazu, jednak nie będę taki surowy. Obieca mi pani tylko, że stawi się jutro o godzinie 10-ej rano do prokuratora na Miodowej. Ja nie będę mówił nikomu, że widziałem się z panią. Czy pani może mi przyrzec, że wypełni skrupulatnie to wszystko, czy też mam postąpić tak, jak mi obowiązek nakazuje.

Ta poważna przemowa nie zrobiła na Ricie wrażenia. Przeciwnie w kącikach jej ust zadrgał uśmieszek.

— Ależ oczywiście, stawię się punktualnie. Może pan nie mieć na ten temat żadnych wątpliwości.

Przez kilka dalszych godzin Rita powoli, systematycznie porządkowała mieszkanie. Później napisała list do Matrasza. Chciała zobaczyć się z nim, ażeby dowiedzieć się jakiemi torami poszło śledztwo w sprawie afery wyścigowej i jak ma się ona zachować wobec sędziego, czy prokuratora.

Wieczorem położyła się wcześnie spać. Służąca, na którą oczekiwała cały dzień, nie zjawiła się. Rita postanowiła ją oddalić. Nie znosiła służby, która lekceważyła sobie swoje obowiązki.

Nazajutrz rano ubrała się starannie i dłuższy czas spędziła przed lustrem. Sama nie umiałaby odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego chce wyglądać kokieteryjnie, kiedy czeka ją wizyta tylko Matrasza. Była to podświadoma chęć zaimponowania chłopcu. Rita wiedziała, że jej fascynująca uroda zawsze wprawiała w zachwyt Matrasza. Chciała teraz osiągnąć to samo wrażenie. Chciała uniknąć tego, ażeby spoufalił się z nią pod wrażeniem wspólnie dokonanego przestępstwa. Napróżno jednak oczekiwała Matrasza do 9-ej. Potem musiała wyjść do prokuratora, nie chcąc narazić się na aresztowanie, co byłoby naturalną konsekwencją niewypełnienia warunków postawionych jej przez przodownika.

Aplikant zajęty w kancelarji prokuratora, który znał ją doskonale z aktów leżących u niego, wstał pełen szacunku na powitanie damy. Nie spodziewał się, iż jest to osoba oskarżona o pospolite przestępstwo. Gdy Rita wyjawiła mu cel swojej wizyty, przybrał pozę urzędową i kazał jej zaczekać na prokuratora, który miał przyjść w ciągu kilku minut. Nim skończyli rozmowę, prokurator ukazał się w drzwiach. Był to także młody jeszcze człowiek. Rita zastanawiała się skąd zna te twarz. Wreszcie przypomniała sobie, prokurator był stałym bywalcem wyścigów.

Po kilku minutach poprosił ją do siebie. Był znacznie więcej uprzejmy, niż jego aplikant.

— Proszę niech pani siada i niech mi pani opowiada wszystko, tylko prawdziwie. Chcę wiedzieć, jak się zaczęła sprawa, w której jest pani oskarżona i jakie były losy pani od chwili... — tu prokurator, jakgdyby w myśli szukał przez chwilę stosownego określenia i dokończył — od chwili, kiedy nie mogliśmy pani odszukać w Warszawie.

— Sprawa przedstawia się tak. Gdy miałam w opiece stajnię pana Orłowskiego, zgłosił się do mnie, przedstawiając się za lekarza, niejaki Piotr Kosmala. Ten oto człowiek początkowo bardzo dobrze opiekował się końmi, ale wkrótce dostałam wiadomość, iż wszedł on w porozumienie z kombinatorami wyścigowymi. Pewnego razu podsłuchałam rozmowę, z której wynikało, iż ma on przybyć rano do stajni i zdopingować konia, który miał wziąć udział w wyścigach. Postanowiłam zniweczyć jego plan i w tym celu przyszłam do stajni. W momencie, gdy wyszłam z ukrycia, ażeby przeszkodzić mu w dokonaniu czynu, zauważyłam idącego z drugiej strony, zapewne w takich samych jak i ja zamiarach, żokieja Stefana Matrasza. Nim zdążyłam powiedzieć choćby słowo, w stajni zjawiła się policja. Zatrzymano nas wszystkich troje, później zwolniono i...

— I pani, która uważała się za niewinną uznała, że najlepiej będzie wynieść się z Warszawy? Czy tak?

— Pozornie nawet wygląda to tak, jak przedstawia sobie pan prokurator. Bardzo być może, że ucieczka moja była dla mego położenia w sprawie bardzo niekorzystna. Ale ja opuściłam Warszawę pod wrażeniem, że wplątanie mojego nazwiska w całą tę historję wywoła w Warszawie wielki skandal, a tego chciałam uniknąć ze względu na mojego męża i pana Orłowskiego.

— Przecież ucieczka pani pogłębiła tylko ten skandal.

— To prawda, nie zastanawiałam się jednak nad tem. Byłam wtedy tak zdenerwowana, że postanowiłam zbiec.

— Gdzie pani przebywała w międzyczasie?

— Przez pewien czas byłam w Sopotach. Później wyjechałam zagranicę do Niemiec.

— Na zasadzie jakiego dokumentu?

— Bez dokumentu.

Prokurator skrzętnie notował każde słowo.

— No i następnie jak pani wróciła do Warszawy.

Rita zaczęła szczegółowo opowiadać całą historję planów wykradzionych przemysłowcowi w Berlinie i o tem wszystkiem, co się później stało, łącznie z otrzymaniem paszportu emigracyjnego i obietnicy, że nie będzie aresztowana.

— Otrzymałem w tej sprawie list, ale uważałem, że jest to jeszcze jeden wybieg ze strony pani. Cóż teraz mam uczynić? Ponieważ Kosmala narazie nie może być przesłuchany, przeto mogę zwolnić panią za zobowiązaniem. Oczywiście na każde żądanie musi pani stawić się u mnie i podpisze pani zobowiązanie o niewydalaniu się z Warszawy bez zezwolenia sądu.

— Chętnie podpiszę takie zobowiązanie. Czy jednak nie uważa pan za możliwe wyeliminować mnie z tej sprawy. Przecież ja istotnie jestem niewinna.

— To się okaże.

Zeznanie było skończone. Rita wyszła coprędzej z gabinetu i dopiero teraz odetchnęła z ulgą. Wiedziała, że sprawa nie przedstawia się dla niej zbyt groźnie, co najważniejsze, była wolną. Teraz postanowiła szybko wracać do domu, ażeby zobaczyć się z Matraszem.

(Dalszy ciąg jutro).

Pełna tabela loterii wczorajszego ciągnienia

(Początek na str. 2-ej)

10035 209 467 11192 270 455 57 12113 634 45 929 13006 227 431 98 14009 504 684 833 15391 746 843 904 66 16025 335 727 17035 371 88 856 65 18123 88 326 684 19122 248 953.

20360 561 21209 399 461 530 22004 111 70 552 681 720 91 863 23027 421 631 729 905 24159 243 308 514 87 909 25142 244 411 91 757 84 26139 399 743 27035 488 540 28512 29089 169 217 391 502 36 91

30027 687 760 31056 512 619 60 82 953 32056 263 392 493 885 908 42 33019 149 56 340 466 768 92 34194 420 57 506 603 732 35133 434 673 780 800 923 36547 812 905 37158 399 467 699 775 38245 64 323 72 413 553 783 856 39300 730.

40037 125 453 41015 262 536 785 92 42082 194 328 437 72 85 94 867 43101 6 661 793 44116 240 333 72 409 771 904 44 45235 579 98 930 46418 602 924 47116 304 587 740 48117 32 264 508 640 908 49007 615 67 907 86.

50164 69 94 234 38 881 51010 180 81 97 360 733 996 52089 545 618 904 53282 535 796 912 54278 397 425 678 79 711 37 822 55091 139 366 402 721 56107 444 500 643 809 51 57036 57 84 513 694 872 80 901 58425 604 841 74 59051 326 87.

60096 107 257 342 536 61206 310 410 7 596 700 45 956 62014 20 158 302 599 637 750 839 63359 448 64271 99 477 502 685 875 65292 468 872 66055 64 397 442 866 67006 190 237 80 814 926 68200 99 817 69212 427 568 770 77.

70133 69 299 483 697 723 916 88 71404 39 653 898 72199 218 326 46 53 56 633 714 824 73195 238 98 318 47 546 633 65 74261 65 331 571 72 77 600 746 75067 168 204 76 400 601 76131 803 71 77114 548 662 70 894 78154 59 367 96 611 976 79093 389 948.

80222 530 631 61 81052 471 522 939 82209 453 559 751 860 951 83464 622 43 77 717 18 36 46 84142 800 30 85359 439 620 922 86215 64 82 303 63 99 510 81 617 994 87035 211 497 680 868 89523 883.

90127 367 610 713 91407 635 705 37 887 92078 178 302 61 636 55 814 924 93162 482 556 689 704 6 837 966 97 94014 56 153 858 992 95713 862 96007 32 40 316 408 615 56 97109 661 701 98034 337 86 426 631 796 896 930 99007 42 312 26 606 40 746 826.

100039 83 252 431 55 972 101211 428 716 29 64 102035 131 691 103248 572 676 805 104009 149 66 292 610 914 105285 458 579 611 747 894 106030 92 202 565 892 107156 626 773 870 905 108138 80 242 94 582 98 827 69 109450 532 793.

110090 195 233 42 906 80 111130 96 321 488 677 768 86 112092 127 372 677 78 113403 25 114118 72 560 801 115116 50 643 728 73 116022 164 502 712 46 117315 733 891 988 118282 85 483 617 119005 44 632 795.

120280 523 627 815 995 121034 223 836 78 901 78 122141 564 641 123319 699 718 124000 38 253 304 436 71 74 504 987 125106 15 96 332 36 87 613 56 748 879 984 99 126385 554 127485 545 128092 110 52 383 620 837 977 129332 739.

130222 440 573 665 922 131003 86 119 251 371 505 132295 313 413 654 773 941 57 133037 72 265 483 647 89 771 944 134195 414 651 827 37 135020 101 797 989 136054 497 706 137090 177 418 807 138503 44 48 617 823 139467 575 740.

140208 45 780 141465 540 646 706 843 142737 59 143043 80 410 507 59 144062 83 201 2 997 145218 53 85 672 765 830 59 146103 333 402 92 147101 207 91 373 442 68 148043 337 49 465 608 74 747 54 149038 200 726 29 81 918 33.

150063 120 410 151408 538 51 949 152185 238 316 511 36 901 153028 181 258 59 532 636 898 154855 76

II-gie ciągnienie

325 532 609 16 732 1496 528 733 58 849 937 3000 329 729 4277 361 704 898 5133 300 33 618 6001 299 472 80 645 876 7399 476 501 8011 136 90 490 654 803 9024 208 477 755

10563 621 816 11240 86 310 454 78 750 51 61 12056 102 582 96 882 903 13037 39 449 500 666 752 806 63 14013 76 106 261 312 15254 365 69 95 412 25 653 738 83 16384 429 67 733 814 17756 904 8 18034 392 771 843 19115 50 367 462 532 610.

20064 88 490 690 975 21277 472 544 95 22090 164 340 726 29 838 23304 604 797 98 886 923 50 60 24244 330 96 974 25685 827 37 85 26208 978 27061 131 88 273 386 417 692 28550 751 64 815 29075 194 96 261 644 808 982

30021 729 96 31149 302 423 578 602 42 874 32414 671 33383 581 34080 191 35076 330 629 871 953 36002 4 68 453 617 706 95 998 37221 31 57 315 31 52 471 595 38221 69 371 536 975 39005 430 550 735 79 826.

40121 270 671 813 36 41019 34 374 482 600 712 42154 524 96 636 70 866 903 84 43226 586 608 899 973 44019 37 228 45096 156 93 232 421 25 89 745 938 86 46140 654 752 859 86 47032 153 308 601 772 871 48096 112 86 306 477 548 93 49012 999.

50162 563 986 51293 512 634 91 52000 189 267 748 990 53029 399 637 774 54244 55144 274 385 814 95 963 56008 104 37 409 39 52 723 53 57028 42 415 652 827 952 58405 782 836 59225 343.

60116 567 78 880 61229 604 732 961 62094 313 682 829 45 63076 341 433 53 608 873 998 64192 93 453 614 65070 124 99 332 47 48 526 61 688 706 61 81 819 963 66365 98 773 916 67044 154 257 470 652 763 87 68253 79 91 500 614 69255 351 617 28 44 803.

70377 421 745 96 945 71094 179 87 800 58 68 993 72756 84 858 64 73219 627 718 886 74011 96 111 310 419 75018 146 55 222 651 873.

76107 261 89 307 76 77 455 577 985 77084 201 77 733 97 999 78119 51 426 593 848 915 67 79147 53 349 50 752.

80206 73 845 81022 170 255 76 464 81 811 929 82105 215 46 750 816 977 83271 84 912 84371 590 786 936 85246 308 68 571 971 86405 759 980 87063 216 663 73 888 921 88143 486 89010 140 226 640 73 931.

90037 226 303 744 91023 68 427 777 971 92023 124 283 572 93194 202 384 94075 102 254 493 655 896 95388 465 879 96513 861 949 97122 242 491 860 922 98077 183 606 99218 973

100093 797 985 101279 371 586 684 102068 363 647 968 86 103749 104249 315 834 105075 901 106203 332 696 771 972 107138 579 680 743 820 108161 595 963 109166 451 825 62 97

110111 218 84 361 417 28 880 111018 133 214 650 865 976 112017 583 113179 226 530 903 68 114011 280 88 354 90 92 600 87 115334 84 506 730 116051 92 749 893 95 117467 624 56 730 34 46 82 853 118392 567 678 743 119658 909.

120182 291 668 908 121263 888 122358 620 766 961 123291 304 668 72 723 124154 273 82 718 125128 856 126325 37 46 506 127013 146 72 226 58 60 674 810 92 902 128387 129067 111 87 257 335 43 83 423 662.

130093 575 695 131168 349 847 132122 218 498 599 787 825 31 133043 160 80 378 83 472 65 559 134050 232 59 711 840 135103 486 555 76 96 136028 68 195 234 93 331 406 625 56 813 58 137078 376 841 937 138058 450 60 258 778 845 139411 51.

140027 39 117 333 552 89 939 79 141037 283 85 602 43 801 67 921 41 142010 125 30 277 438 87 716 143054 71 194 895 915 144108 65 96 320 63 510 59 635 145193 98 252 593 612 146149 580 729 921 147508 732 813 148261 458 662 98 149084 197 845

150300 727 53 59 70 151073 85 399 455 747 852 152202 529 728 153326 774 876 998 154684 748 828.

III-cie ciągnienie

10 179 447 84 934 1319 478 521 95 879 900 2240 461 628 79 3069 296 327 4245 502 8 655 735 861 5778 917 35 6119 523 736 7031 59 465 80 761 8143 243 465 69 564 951 9073 496 564 728.

10500 608 87 976 11005 86 452 823 929 12009 569 13098 788 910 38 14177 15035 231 306 70 666 77 789 894 976 16018 281 520 797 824 50 17082 267 805 18032 366 587 19007 159 794 888.

20808 21386 656 798 22046 126 271 317 66 432 555 912 44 23551 697 99 857 24602 608 831 25198 203 356 75 478 870 994 26158 452 651 702 929 27070 657 28234 671 720 801 937 29525 61 833.

30066 198 766 876 31088 513 789 801 32018 663 33007 100 278 34287 665 745 873 35372 410 16 793 861 900 32 36008 501 692 37233 49 411.

38328 505 49 833 54 39201 394 756 40135 226 38 50 882 41618 42078 209 62 705 51 67 807 43526 629 778 44138 601 45093 389 678 82 46017 481 992 47189 207 325 419 48370 481 654 49094 444 723 849 50010 316 75 51056 78 240 396 547 615 718 32 814 977 52073 258 423 556 710 51 53081 369 492 630 71 711 870 87 54039 168 351 920 70 55020 86 461 505 904 56362 75 711 57905 58113 97 626 720 59776 989 60612 61021 58 299 412 626 95 62173 486 723 872 63139 281 499 510 758 989 64141 53 459 63 608 716 94 921 52 67 65211 354 456 544 903 66178 96 369 67124 429 63 632 887 927 68215 436 541 861 69204 26 83 444 640 70179 468 836 71493 696 850 99 73172 561 74154 80 268 799 951 75397 441 83 821.

76043 106 486 811 99 77214 352 549 726 813 91 78362 504 17 49 693 784 79167 263 410 582 625 825 79 918 54.

80008 88 537 41 826 27 76 95 81033 172 394 431 83 545 734 82071 138 532 670 76 728 43 83781 84171 98 634 85112 268 760 958 86228 331 836 966 87041 59 259 64 593 905 82 88602 748 933 89128 280 519 793.

90315 529 696 91091 103 55 56 406 932 92642 866 909 93897 94013 72 618 95108 317 419 98 769 956 96618 749 970 97000 297 357 436 981 98029 654 81 99016 239 548 989.

100219 424 601 56 92 821 101689 841 61 102100 261 393 103047 126 326 918 104225 105169 231 419 106096 109 62 217 58 457 107242 323 546 108183 87 94 203 396 777 109117 82 739 82 915.

110962 111064 314 112249 572 775 802 59 113070 167 202 321 42 57 870 962.

114028 68 103 50 221 308 907 32 34 36 115041 175 699 714 116440 982 117018 731 32 824 77 941 45 118233 477 119395 444 560.

121057 382 122616 91 123296 124159 77 524 75 125020 209 315 497 126201 25 357 90 585 755 924 43 83 127214 641 967 128013 134 292 475 632 757 938 80 129309 779 946 53 75.

130165 994 131071 78 232 401 811 132208 52 489 695 133447 743 933 134223 344 456 92 584 804 939 135039 175 308 476 136318 547 50 761 870 954 137007 401 704 138141 246 645 87 986 139032 221 625 844.

140059 151 329 141109 383 875 142145 284 303 41 443 59 997 143203 339 549 988 144037 49 565 917 145015 829 905 96 146075 684 980 147105 48 251 324 404 148300 99 403 10 564 602 24 39 73 760 871 966 149066 184 282 315 524 661 873.

150002 188 201 14 370 457 982 151388 636 782 933 152191 224 27 589 971 153057 151 154337 48 750 905

IV-te ciągnienie

18 152 328 748 975 1259 413 523 676 888 2170 490 641 757 3052 103 248 417 74 566 846 4231 480 594 670 798 808 995 5153 59 82 298 369 456 610 716 36 926 6029 297 956 7028 172 337 443 79 812 90 8179 943 9513 68 949.

10763 11228 364 564 641 830 12111 398 745 13117 447 99 527 674 98 99 719 14199 282 363 570 609 52 15148 320 541 51 16396 525 47 49 85 740 93 879 908 17136 274 346 420 46 929 18997 525 642 776 969 80 19401 42 644 910.

20075 140 82 334 413 21073 99 112 215 722 22013 110 300 427 75 84 562 714 882 23109 409 24147 433 544 684 25439 566 924 26304 54 534 609 27367 875 28154 211 27 510 778 814 67 75 911 78 29292 681 966.

30169 270 696 942 31029 38 445 677 32231 55 387 621 33016 27 172 605 34049 225 71 404 9 628 35301 44 99 607 88 928 45 36044 260 653 785 807 37262 518 56 798 829 923.

38296 375 405 39230 66 571 850 62.

40068 81 254 65 360 97 421 97 696 715 41172 555 668 42014 363 739 54 831 68 43140 372 441 634 767 851 74 985 44043 119 68 234 852 96 45107 375 683 886 46009 561 823 957 47176 218 593 48031 884 49828.

50064 206 487 785 95 936 51742 966 52209 31 418 581 878 53076 284 453 507 86 95 794 874 951 54199 220 320 414 55178 529 708 81 830 56203 68 57075 242 63 429 756 70 58103 61 317 59068 254 309 608.

60007 148 206 970 92 61068 119 594 666 62178 972 63189 678 777 919 26 64157 525 616 755 65004 137 274 726 35 66224 95 539 63 658 875 930 67132 66 630 78 94 828 996 68057 106 42 43 535 73 807 927 57 83 69003 60 124 340 945 70156 451 512 600 71001 257 338 582 85 711 15 824 987 72182 94 202 79 475 742 891 973 73038 149 409 778 898 906 54 59 74624 860 75042 311 63 908.

76597 776 890 936 77230 46 590 656 92 853 78106 12 256 317 78 591 732 79111 66 215 68 551 76 815

80257 409 911 81244 309 695 82187 504 42 69 212 95 807 83097 184 913 67 84073 249 54 310 491 741 65 70 925 85099 249 444 599 656 711 86141 70 88 575 638 94 857 87108 255 821 88160 345 528 991 89821 70 90.

90246 69 384 923 91209 550 633 92547 637 93217 60 70 508 688 853 94489 521 54 657 772 805 95228 564 723 811 96041 404 555 684 783 989 97205 509 672 93 908 98028 698 847 99242 50 449 577 677 718 70.

100068 301 490 669 848 101216 336 102103 672 773 77 93 825 103620 22 94 702 871 75 85 911 104214 67 445 616 83 804 35 105631 859 106453 54 505 95 844 81 913 107186 453 108058 202 48 316 425 506 8 96 705 50 109003 228 54 58 304 561 675 888 944.

110081 199 521 89 661 736 69 74 111095 103 483 530 704 15 74 98 940 50 112119 81 266 391 400 91 517 648 836 44 113304 34.

114132 654 977 115197 365 571 82 711 116684 724 77 855 910 117400 58 593 775 848 96 118090 328 491 674 822 917 119135 250 57 76 822

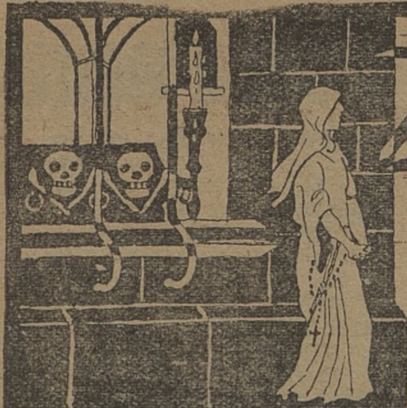
120547 49 65 652 121544 644 852 122712 906 123045 429 863 124020 46 460 587 125027 683 707 20 915 126085 543 127236 529 128004 291 494 858 129029 138 364 411 944 62 98

130159 297 431 524 43 69 673 791 932 131024 167 518 998 132002 325 573 762 133088 243 428 64 76 506 96 810 134011 78 782

135056 63 220 361 811 15 43 136011 193 363 678 869 137084 128 470 534 819 138620 139115 36 670 913 76

140048 65 233 141420 80 142121 734 965 143200 6 390 703 144039 574 36 681 734 965 143200 6 390 703 144039 109 21 401 28 949 145538 45 817 146072 247 361 889 147033 294 754 148044 102 431 806 81 907 149157 304 409 49 577 997.

150020 541 151270 42 444 64 541 740 152053 207 691 153032 401 24 884 91 154387 580 689

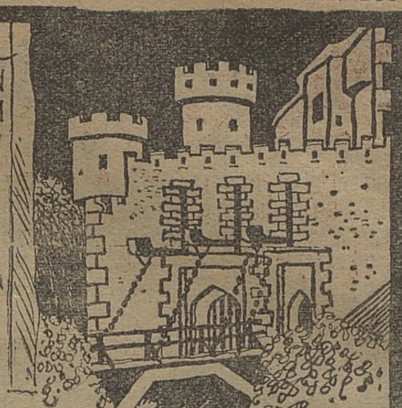


ZŁOWROŻBNA ZJAWA

DZIEJE KRWAWYCH RZĄDÓW BURGRABI ŚWIERKLAŃCA

Powieść odległej przeszłości

Ilustrował: HUBERT PACZKOWSKI



w/g H. H. w w. prz. liter. op. oraz rysunki projektował: Stanisław Ludwik Lewicki

Nowoprzybywający abonenci otrzymują na żądanie dotychczasowe odcinki powieści bezpłatnie

— Jeżeli nie chcesz towarzyszyć córce Rymszaka, to idźże prędzej spać do swej alkowy.

Jagna, która z wewnątrz słyszała głośne szamotanie się na korytarzu i ostrą wymianę słów — zapukała powtóre do ciężkich, pancernych drzwi. Biedna dziewczyna pukała do drzwi i do serca Elżbiety, która znowu błagalnym wzrokiem spoglądała na Zaborowskiego.

Ten jednakże — po swej krótkiej przestrodze, podążył do swej komnaty.

Z płaczem powlokła się i Elżbieta, ledwo stąpać mogąc — tak była potłuczona.

Burgrabia usiadł na wygodnym zydlu. Odsapnął trochę.

Poprzez kominek wył i gwizdał mocny wiatr, który tak się po burzy rozpętał. Jakieś przeraźliwe piski i syki dochodziły z nieczynnego paleniska. Początek jesieni, a tak zimno — myślał Jarosław.

I nie mając nikogo zaufanego, trzeba będzie czuwać aż do biaiego rana — dorzucił w myśli. Dawniej wierzyłem Rymszakowi, zawiódł mnie, po nim zaufaniem darzyłem Miłosza, a cóż uczynił — zabił mi swego zastępcę, Michałka. Kazimierz jeszcze za mało doświadczony, za młody i za głupi. Dziarski bo dziarski — ale żółtodziób.

Oczy mu się kleiły. Lękając się, by nie usnął, przeszedł się kilka razy po miękkim dywanie.

Potem ułożył się na tapczanie, wysłanym miękkiemi skórami, ładnie wyprawionemi — nurzając swą twarz w gęstych i kędzierzawych kudłach. Jął rozmyślać o Jagnie. Uprzytamniał sobie jej wygląd. Wyobrażał sobie, iż leży przy nim. Widział jej krągłe piersi, wystające z pod obcisłego stanika. Głażąc ręką po skórze, zdawało mu się, iż głaszcze jej jedwabiste włosy. Rozkoszny dreszczyk przeszedł go raz i drugi. Senność ogarniała go coraz większa.

Ocknął się na chwilę ze słodkich marzeń.

Wstał i przeszedł znowu od ściany do ściany komnaty, mierząc ją długiemi kroki.

Nagle wpadło mu do głowy, czyby nie sprowadzić teraz już Jagny... Jest nieco po północy— chłodno. Ona go rozgrzeje. Rozpali się przy niej — ogniem zakipi...

Lecz doszedł do wniosku, że byłoby to jeszcze za wcześnie. Ptaszek się jeszcze nie oswoił— musiałby się z nią borykać, siłą ją brać. A poco — zczasem sama mu się odda. Już on to dobrze obmyśli. Da jej taki warunek, że nie zawaha się napewno. A potem przyzwyczai się i zniknął już nudy i nigdy nie będzie mu się więcej nocą dłużyło, gdyby i co nocy czuwać nawet musiał.

Tak sobie myślał rozpustny okrutnik.

Tymczasem zaś podszedł do niskiej niszy, znajdującej się w jednym kącie komnaty. Schylił się nieco — bo powała sięgała tu jego głowy — i dobył z dużej dębowej szafy obły gąsior z winem, pleśnią pokryty — oraz kubek.

Następnie usiadł wygodnie na zydlu — przykrył sobie nogi ciepłą skórą niedźwiedzia i otworzył musujący trunek. Cudowny zapach wypełnił izbę. Szlachetny napój szkarłatny czerwienił się przy migotliwem światełku. Nalał sobie pół kubka — który duszkiem wychylił. Błogie uczucie nieróbstwa, spoczynku po le nistwie, i nieczystych myślach pełnych chuci — rozlało mu się po członkach.

— Aaaa — wystękał.

Jagna już jest na zamku — myślał. Ale tylko Jagna! Pochwycić zaś kazał Rymszaka, Jerzego i Miłosza, prócz tego. A zatem troje mu umkło. Tych troje jutro sprowadzi. Nie mając wszakże do nikogo już zaufania — postanowił sam jutro wraz z Kazimierzem i jeszcze kilkoma giermkami po zbiegów na Kozłową Górę się wyprawić.

Skoro świt — wyruszą. Trzeba się bowiem śpieszyć, zanim tamci do przewielebnej przełożonej się udadzą, i pogoń utrudnią.

Siostry Offki nie lękał on się wcale. Boć była ona kobietą — tak, jak żona jego Elżbieta — a niewiastom wara od spraw rycerskich!

I dobrze się nawet stało, iż Miłosz giermka mu na dworze Kozłowej Góry zabił — bo tem więcej prawa teraz on posiada do sądzenia złoczyńców.

Pomści śmierć swego Michałka — oj. pomści srogo!

Wypełnił sobie kubek powtóre — tym razem po brzegi — i znowu duszkiem go wychylił.

To było dobre. Wino uśmierzało jego podniecenie i niepokój. W takim błogostanie mógł dokładnie obmyśleć wiele palących spraw, których załatwienie na głowie mu spoczywało — od jutra i w dniach najbliższych.

Zastanawiać się tedy począł, co powinien uczynić po pojmaniu zbiegów.

Najważniejsze to to, ażeby wójta wraz z synem schwycić. Potem z Miłoszem będzie już łatwo sobie poradzić.

I znowu kubek wina zaostrzył jego rozmyślania. Po chwili następny i — znów następny. I gąsior okazał się pustym.

Burgrabia wstał — wyglądnął przez okno. Wiatr nieco ustał i pogoda była pewna. Poszedł tedy Jarosław powtórnie do niszy, aby drugi antałek z winem wytoczyć.

Nalał sobie raz i drugi, trzeci i czwarty.

Przykrył się znowu ciepłą skórą i myślał.

Oczy mu się coraz więcej kleiły i senność dręcząca z winem mieszać się bezładnie poczęła.

Znowu opróżnił kilka kubków — aż samowładnie głowę opuściwszy, zdrzemnął się nieco.

We śnie ujrzał Elżbietę — która zapłakana błagała go o coś. I Jagnę, skomlącą jakieś prośby, zobaczył po chwili.

Szum drzew na dziedzińcu kołysał go do snu. I coraz głębiej zasypiał burgrabia Jarosław Zaborowski, półpijany w wygodnym zydlu, zasłanym miękkiemi skórami.

I śniło mu się, że liście drzew przeobraziły się w ogniwa kajdanów — a wiatr je potrącał, iż chrzęst wydawały, jaki towarzyszył każdorazowemu opuszczeniu mostu zwodzonego.

Brzęk tych wymajaczonych wrzeciądzy obudził go. Jarosław przetarł swe zaspane oczy.



Dalszy ciąg jutro.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł 2.50, zagranica zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1 mm. wiersz 1 łamowy opisowe zł. 2.50, specjalne zł 1.50 reklamy 60 gr. drobne 15 groszy za wyraz. W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej

Redaktor: Józef Książek. Wydawca: Nowy Czas w Katowicach. P. K. O. Nr. 300 277 Druk. „Prasa Polska" S. A.